

# Republika zakładniczką

# Francuska

21 listopada 2015

Wojna, która pojawiła się na ulicach Paryża, jest niezrozumiała dla Francuzów, którzy pozostają nieświadomi niejawnej działalności swojego rządu w świecie arabskim, jego nienaturalnych sojuszy z dyktaturami Zatoki Perskiej, oraz jego czynnego udziału w międzynarodowym terroryzmie. Ta polityka zagraniczna nigdy nie była przedmiotem debaty parlamentarnej, a wielkie media z rzadka tylko ośmielały się nią interesować.

Od pięciu lat Francuzi słyszą historie o toczących się daleko wojnach, nie rozumiejąc, o co w nich chodzi. Prasa poinformowała ich o zaangażowaniu ich armii w Libii, ale nigdy nie doniosła im o wysłaniu żołnierzy francuskich do Lewantu. Moje artykuły w tym temacie czyta się, ale przeważnie traktuje jako orientalne dziwactwa. Mimo mojej historii osobistej, jest w dobrym tonie określać mnie jako „ekstremistę” albo „konspiracjonistę” i wytykać, że to, co piszę, ukazuje się w przedrukach na stronach internetowych o różnorodnych profilach – w tym autentycznie ekstremistycznych, czy konspiracjonistycznych. Niemniej jednak nikt nie potrafi zadać kłam temu, co opisuję. Nikt też nie słucha moich ostrzeżeń odnośnie zawieranych przez Francję sojuszy.

I nagle ignorowana prawda wypływa na powierzchnię.

Francja została zaatakowana w nocy 15. listopada 2015 r. przez grupę komandosów, którzy zamordowali przynajmniej 130 osób w pięciu różnych miejscach Paryża. Dekretem Prezydenta został wprowadzony stan wyjątkowy na całym terytorium kraju na okres 12. dni – okres, który może zostać przedłużony przez Parlament.

**BRAK BEZPOŚREDNIEGO ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ „CHARLIE HEBDO”**

Prasa francuska tłumaczy ten akt wojny, wiążąc go z zamachem na redakcję Charlie Hebdo, mimo iż metody działania w obu przypadkach różnią się diametralnie. Zamach styczniowy miał na celu uśmiercenie kilku określonych osób, podczas gdy obecnie mamy do czynienia ze skoordynowanym atakiem na liczną rzeszę ludzi całkowicie przypadkowych.

Dziś wiadomo już, że tuż przed zamachem na Charlie Hebdo redaktor naczelny czasopisma otrzymał z Bliskiego Wschodu „darowiznę” w wysokości 200 tys. euro na poczet dalszego prowadzenia kampanii antymuzułmańskiej [1]; wiadomo też, że zabójcy mieli powiązania ze służbami wywiadowczymi Francji [2], oraz że źródło ich uzbrojenia objęte jest tajemnicą wojskową państwa (Secret-Défense) [3]. Wykazałem już, że ów zamach nie był dziełem islamistów [4] i że został natychmiast wykorzystany przez Państwo [5], co, z kolei, spotkało się z pozytywnym oddźwiękiem ze strony populacji, nastawionej wrogo wobec Republiki [6] – co potwierdził kilka miesięcy później, w swoim znakomitym opracowaniu demograf Emmanuel Todd [7].

Wracając do wojny, która przelała się właśnie na ulice Paryża: jest ona dla Europy Zachodniej zaskoczeniem. Nie da się jej porównać do zamachów madryckich z 2004 r. W Hiszpanii nie było ani strzelców, ani kamikaze – tylko 10 bomb, rozmieszczonych w czterech różnych lokalizacjach [8]. Wydarzenia, do których doszło we Francji, są tym, co spotyka codziennie wiele populacji „rozszerzonego Bliskiego Wschodu” od 2001 r. W międzyczasie, w innych miejscach świata miały też miejsce ataki bardzo podobne do tych paryskich – na przykład trzydniowe zamachy w sześciu miejscach w Bombaju w 2008 r. [9].

Nawet jeżeli napastnicy byli muzułmanami i niektórzy z nich, zabijając przechodniów, wykrzykiwali „Allah Akbar!”, nie ma żadnego związku między tymi atakami, islamem i tak zwaną „wojną cywilizacji”. Komandosi ci nie zostali przecież mieli zabijać, jak popadnie, a nie – dopytywać się potencjalnych ofiar o wyznanie.

Podobnie absurdem jest przywiązywanie największej wagi do przyznania się ISIL do autorstwa – nawet jeśli co do związku Państwa Islamskiego z atakami nie ma wątpliwości. Gdyby ta organizacja terrorystyczna chciała faktycznie wyrzucić na kims „zemstę”, uderzyłaby nie w Paryż, a w Moskwę.

## **FRANCJA JEST PAŃSTWEM TERRORYSTYCZNYM PRZYNAJMNIEJ OD 2001 ROKU**

Zrozumienie tych wydarzeń zakłóca fakt, że za ugrupowaniami bezpieczeństwa zawsze kryją się państwa, które je sponsorują. W latach 1970. Wenezuelczyk Ilich Ramirez Sanchez, znany jako „Carlos”, albo „Szakał” siłą własnych przekonań i z cichym poparciem ZSRR ofiarował swoje usługi sprawie palestyńskiej. W latach 1980. posłużył za wzór najemnikom, podejmującym pracę dla tego, kto płacił najwięcej, na przykład Sabriemu al-Bannie, znanemu jako „Abu Nidal”, który dokonywał zamachów zarówno na zlecenie Libii i Syrii, jak i Izraela. Dziś sieci terroryzmu i działań służb specjalnych spowija mgła, w którą zamieszana jest niemała liczba państw.

Z zasady wszelkie państwa zawsze zaprzeczają swojemu zaangażowaniu w ugrupowania terrorystyczne, niemniej jednak francuski minister spraw zagranicznych, Laurent Fabius stwierdził podczas konferencji „Przyjaciół Syrii” w Marakeszu, w 2012 r., że brygada Al-Nusra, syryjski oddział al-Kaidy „wykonuje kawał dobrej roboty” [10].

Biorąc pod uwagę piastowane przez siebie stanowisko, pan Fabius zdawał sobie sprawę, że nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za wspieranie organizacji, klasyfikowanej jako terrorystyczna przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, jednocześnie jednak podejmował na konto swojego kraju ogromne ryzyko, wrzucając go swoimi słowami do kotła terroryzmu.

W rzeczywistości Francja była zaangażowana po stronie al-Kaidy przynajmniej od początku 2011 r. Był to czas, w którym

Zjednoczone Królestwo i Francja przyłączyły się do amerykańskiego projektu „wiosny arabskiej”, w którym chodziło o obalenie wszelkich arabskich rządów o charakterze świeckim i zastąpienie ich dyktaturami Braci Muzułmanów. O ile jednak w przypadku Tunezji i Egiptu Wielka Brytania i Francja zostały w znacznej mierze postawione przed faktem dokonanym, o tyle w przypadku Libii i Syrii zostały wyraźnie poproszone o pomoc [11]. W Libii, z pomocą włoskich oddziałów specjalnych zorganizowały rzezie w Bengazi, a następnie – już z udziałem al-Kaidy – przejęcie arsenałów. Mogę potwierdzić, że kiedy podczas natarcia NATO na stolicę znajdowałem się pod ochroną Chamisa al-Kaddafiego, hotel Rixos, gdzie przebywaliśmy, został oblężony przez oddział al-Kaidy – Brygadę Trypolitańską, którą z okrzykiem „Allah Akbar!” dowodził Mahdi al-Harati, a której korpus oficerski stanowili żołnierze armii francuskiej, specjalnie do tego celu oddelegowani. Tenże sam Mahdi al-Harati, do spółki ze swoim przełożonym, Abdelhakimem Belhadżem założył tak zwaną Wolną Armię Syrii, będącą w rzeczywistości częścią al-Kaidy, występującą pod flagą z okresu kolonialnego panowania Francji.

Solidnie udokumentowana jest także obecność oficerów francuskich w strukturach dowódczych ugrupowań zbrojnych w okresie, kiedy te dopuszczały się zbrodni przeciwko ludzkości.

Następnie Francja przystąpiła do gry tyleż zawiłej, co skrajnie niebezpiecznej. Na przykład w styczniu 2013, czyli miesiąc po wspomnianych wyżej, publicznych wyrazach poparcia Laurenta Fabiusa dla al-Kaidy w Syrii, Francja uruchomiła w Mali operację, skierowaną przeciwko właśnie al-Kaidzie, czym sprowokowała falę represji wobec swoich agentów w Syrii.

O tym wszystkim nigdy Państwo nie słyszeli. Dlatego że – mimo iż Francja posiada instytucje demokratyczne – jej obecna polityka względem świata arabskiego nigdy nie została poddana publicznej debacie. Wręcz przeciwnie: decyzje rządu o przystąpieniu do wojny przeciwko Libii, a następnie Syrii przyjęto z pogwałceniem artykułu 35. Konstytucji po zaledwie

kilku godzinach debat parlamentarnych, nie zakończonych głosowaniem. Tym samym parlamentarzyści francuscy zrzekli się prawa władzy ustawodawczej do sprawowania kontroli nad aparatem wykonawczym Państwa w zakresie polityki zagranicznej, uznając, że jest ona domeną wyłączną prezydenta i nie ma żadnego znaczenia dla życia codziennego. Dziś każdy może się przekonać, że jest odwrotnie – że pokój i bezpieczeństwo (przedmiot jednego z czterech praw, wymienionych w artykule 2. Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela) zależy od kontroli nad tą właśnie sferą. A najgorsze dopiero miało nadejść.

Na początku 2014 r., kiedy liberalne jastrzębie USA dopinały na ostatni guzik swój plan przekształcenia Emiratu islamskiego w to, co później przyjęło kształt ISIL, Francja i Turcja dostarczyły al-Kaidzie amunicji do walki z Państwem Islamskim; fakt ten potwierdza dokument, przedstawiony Radzie Bezpieczeństwa ONZ 14. lipca 2014 r. [12]. Udział Francji w tym przedsięwzięciu był utajniony – w przeciwieństwie do jawnego udziału w Międzynarodowej Interwencji przeciwko Państwu Islamskiemu, o której dziś powszechnie wiadomo, że przez cały rok na ISIL zrzucała nie bomby, a gotową do użycia broń [13]. Sprawy skomplikowały się jeszcze bardziej po podpisaniu umów w formacie 5+1 z Iranem. Stany Zjednoczone nagle zwróciły się przeciwko organizacji terrorystycznej i odparły jej atak na Hasakę (w Syrii) [14]. Dopiero w połowie października 2015 r., czyli miesiąc temu Francja zaczęła rzeczywiście zwalczać ISIL. Nie chodziło jej przy tym o powstrzymanie rzezi, ale o zajęcie części terytorium Syrii i Iraku, obecnie pod okupacją Państwa Islamskiego i zainstalowaniu tam nowego państwa kolonialnego o nazwie „Kurdystan”, choć przed wybuchem wojny Kurdowie stanowili tam zdecydowanie mniejszość [15].

Mając to na uwadze, Francja wysłała w rejon swój lotniskowiec – który jeszcze nie dotarł do celu – aby stanowił wsparcie dla marksistów-leninistów z kurdyjskiej partii PYD (Partia Unii Demokratycznej – tłum.). Co oznacza taki alians polityczny w

perspektywie stworzenia nowego państwa kolonialnego – wbrew woli niedawnego sojusznika, ISIL?

Jesteśmy świadkami drugiej fali represji, ale nie – jak wcześniej – ze strony al-Kaidy w Syrii, ale ze strony ISIL – we Francji, na polecenie jej haniebnych sojuszników.

### **KTO KIERUJE ISIL?**

Państwo Islamskie jest tworem sztucznym, zwykłym instrumentem polityki kilku państw obcych i korporacji międzynarodowych.

Jego podstawowe źródła finansowania to sprzedaż ropy naftowej, pochodzących z Afganistanu narkotyków (Francuzi nadal nie zdają sobie sprawy z konsekwencji tego drugiego dla nich samych) oraz zabytków lewantyńskich. Wszyscy już przyznają, że ukradzioną przez ISIL ropa swobodnie transportowana jest przez Turcję, by na końcu znaleźć kupca w Europie Zachodniej. Biorąc pod uwagę ilości tego surowca, nie można mieć najmniejszej wątpliwości, że Państwo tureckie aktywnie wspiera Państwo Islamskie [16].

Trzy tygodnie temu rzecznik sił zbrojnych Syrii ujawnił, że trzy samoloty, wycarterowane przez – odpowiednio – Turcję, Arabię Saudyjską oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie przerzuciły z Syrii do Jemenu grupę bojowników ISIL. Byłby to kolejny dowód na związki tych trzech Państw z Państwem Islamskim – związki, które stanowią pogwałcenie odpowiednich rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

Od czasu pierwszej konferencji genewskiej w 2012 r. wielokrotnie wskazywałem na to, że w łonie Departamentu Stanu USA jedna z frakcji prowadzi własną politykę zagraniczną w sprzeczności z linią Białego Domu. Początkowo spiskiem tym kierował dyrektor CIA i współtwórca ISIL w 2007 r. (w ramach operacji „The Surge”) [17], generał David Petraeus – aż do chwili aresztowania i wyprowadzenia w kajdankach nazajutrz po reelekcji Baracka Obamy. Kolejnym przywódcą była sekretarz stanu Hillary Clinton, która w wyniku brzemiennej w skutki

„wypadku” nie mogła pełnić swojej funkcji do końca kadencji prezydenta. Walkę kontynuował ambasador Jeffrey Feltman ze swojego biura w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych, oraz generał John Allen, głównodowodzący rzekomej Interwencji przeciwko Państwu Islamskiemu.

Stronniemu temu, będącemu częścią „głębokiego państwa” USA i które nieustannie sprzeciwia się porozumieniom, zawartym przez grupę 5+1 z Iranem i upiera się przy zwalczaniu Syryjskiej Republiki Arabskiej, udało się utrzymać swoich członków w szeregach administracji Obamy. Przede wszystkim może ono liczyć na pomoc ze strony korporacji międzynarodowych, których budżety są ważniejsze od tych poszczególnych Państw i które mogą pozwolić sobie na finansowanie tajnych operacji tych ostatnich. W szczególności dotyczy to Exxon-Mobil (faktycznego właściciela Kataru), funduszu kapitałowego KKR oraz prywatnej armii Academi (dawnej Blackwater).

To na rzecz wymienionych wyżej Państw i firm Francja stała się państwem najemnym.

## **FRANCJA PRZEDMIOTEM SZANTAŻU**

11 listopada 2015 r. premier Manuel Valls zapewnił słuchaczy, że Francja zaangażuje się przeciwko terroryzmowi [18].

12 listopada 2015 r. Narodowe obserwatorium przestępczości i sankcji karnych (Observatoire national de la délinquance et des réponses pénales) przy ministrze spraw wewnętrznych opublikowało raport, z którego wynika, że terroryzm jest drugim co do ważkości zmartwieniem Francuzów [19].

13 listopada rano minister spraw wewnętrznych Bernard Cazeneuve przedstawił w Nanterre 20-punktowy plan walki z nielegalnym handlem bronią [20].

Wszystko wskazuje na to, że rząd spodziewał się najgorszego, co nakazuje mniemać, że prowadził jednocześnie negocjacje z tymi, którzy ostatecznie przypuścili atak. Francja podjęła się

zobowiązań, których nie dotrzymała i z pewnością jest ofiarą szantażu ze strony panów, których właśnie zdradziła.

Rankiem w dniu ataku służby ratownicze przeprowadziły ćwiczenia, symulujące zamachy terrorystyczne [21]. Jest to zbieg okoliczności, na jaki zwracano uwagę już w przypadku zamachów z 11. września 2001 r. w Nowym Jorku i Waszyngtonie, z 11. marca 2004 r. w Madrycie, oraz z 7. lipca 2005 r. w Londynie.

## **WNIOSKI TYMCZASOWE**

Kolejne rządy Francji zawierały sojusze z Państwami, których systemy wartości są skrajnie niezgodne z tymi Republiki. Na rzecz tych Państw Francja angażowała się w kolejne wojny potajemne, a następnie z tego wszystkiego się wycofała. Prezydent Hollande, jego osobisty szef sztabu generał Benoît Puga, jego minister spraw zagranicznych Laurent Fabius, oraz poprzednik tego ostatniego Alain Juppé – wszyscy oni są dziś przedmiotem szantażu, z którego wywikłać mogą się jedynie poprzez wyznanie, na jakie manowce sprowadzili swój kraj – nawet jeśli zostaną wskutek tego postawieni przed Sądem Najwyższym.

28. września, z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych prezydent Putin zwrócił się do Stanów Zjednoczonych i Francji następującymi słowami: „Chciałoby się zapytać tych, którzy tę sytuację sprowokowali: „Czy wy chociaż dziś zdajecie sobie sprawę z tego, coście narobili?” Obawiam się jednak, że to pytanie zawisłoby w powietrzu, ponieważ nie odcięli się oni od polityki opartej na nadmiernej pewności siebie, na przekonaniu o własnej wyjątkowości i bezkarności” [22]. Ani Stany Zjednoczone, ani Francja go nie posłuchały. Teraz jest już za późno.

## **DO ZAPAMIĘTANIA**

– Działania rządu francuskiego stopniowo, coraz bardziej odbiegają od zasad prawa międzynarodowego. Obejmują one

zarówno zabójstwa polityczne, jak i operacje terrorystyczne przynajmniej od roku 2011.

– Rząd Francji pozawierał nienaturalne sojusze z dyktaturami naftowymi Zatoki Perskiej. Współpracuje też z całym rządem osobistości z USA i z korporacjami międzynarodowymi w celu sabotowania polityki uspokojenia, którą prowadzą prezydenci Obama i Putin.

– Rząd Francji wszedł z tymi, mało godnymi polecenia sojusznikami w konflikt. Jeden z tych sojuszników opłacił ataki w Paryżu.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Euzebiusz Budka

Źródło: [Voltaire.net.org](http://Voltaire.net.org)

## PRZYPISY

[1] „Charlie Hebdo: les révélations de la dernière compagne de Charb”, Thibault Raisse, Le Parisien, 18 octobre 2015, <http://www.leparisien.fr/charlie-hebdo/la-verite-sur-l-attentat-de-charlie-est-encore-loin-18-10-2015-5196355.php>.

[2] „Selon McClatchy, Mohammed Mehra et les frères Kouachi seraient liés aux services secrets français”, Réseau Voltaire, 9 janvier 2015, <http://www.voltaire.net.org/article186427.html>.

[3] „Les armes de Charlie-Hebdo couvertes par le Secret-Défense”, Réseau Voltaire, 17 septembre 2015, <http://www.voltaire.net.org/article188735.html>.

[4] “Kto zasponsorował zamach na Charlie Hebdo?”, Thierry Meyssan, Tłumaczenie Mira, Sieć Voltaire, 9 stycznia 2015, <http://www.voltaire.net.org/article186436.html>.

[5] „Charlie Hebdo a bon dos”, par Thierry Meyssan, Réseau Voltaire, 12 janvier 2015, <http://www.voltaire.net.org/article186440.html>.

[6] „De quoi ont peur les politiques et les journalistes français?”, par Réseau Voltaire, 25 janvier 2015, <http://www.voltairenet.org/article186541.html>.

[7] „Qui est Charlie?: Sociologie d’une crise religieuse”, Emmanuel Todd, Seuil, 5 mai 2015, 252 p., <http://www.amazon.fr/Qui-est-Charlie-Sociologie-religieuse/dp/202127909X>.

[8] „11 mars 2004 à Madrid : était-ce vraiment un attentat islamiste?”, „Attentats de Madrid: l’hypothèse atlantiste”, Mathieu Miquel, Réseau Voltaire, 11 octobre – 6 novembre 2009, <http://www.voltairenet.org/article162436.html>, <http://www.voltairenet.org/article162639.html>.

[9] The Siege, Adrian Levy & Cathy Scott-Clark, Penguin, 2013.

[10] „Pression militaire et succès diplomatique pour les rebelles syriens”, Isabelle Maudraud, „Le Monde”, 13 décembre 2012, [http://www.lemonde.fr/proche-orient/article/2012/12/13/syrie-pression-militaire-et-succes-diplomatique-pour-les-rebelles\\_1805889\\_3218.html](http://www.lemonde.fr/proche-orient/article/2012/12/13/syrie-pression-militaire-et-succes-diplomatique-pour-les-rebelles_1805889_3218.html).

[11] Wypowiedź byłego prezesa Rady Konstytucyjnej Rolanda Dumasa na antenie stacji LCP, <https://youtu.be/HI23UkYl3Eo>.

[12] Interpelacja przedstawiciela Syrii: „Résolution 2165 et débats (aide humanitaire en Syrie)”, Réseau Voltaire, 14 juillet 2014, <http://www.voltairenet.org/article184899.html>.

[13] Fakt ten nadal jest pomijany w relacjach prasy zachodniej, ale w ciągu ostatniego roku był wielokrotnie podnoszony przez prasę arabską i perską. Prawda wyszła z hukiem na jaw, kiedy grono pięćdziesięciu ekspertów CentCom wytknęło kłamstwa w raportach z działalności Międzynarodowej Interwencji przeciwko Państwu Islamskiemu, zaowocowało to śledztwem wewnętrznym, a generał John Allen został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska. W szczególności warto zapoznać się

z: „Stewart, Brennan et Cardillo dénoncent les manipulations du Renseignement au Pentagone” i „Le général Allen présente sa démission (Bloomberg)”, Réseau Voltaire, 12-23 septembre 2015, <http://www.voltairenet.org/article188669.html>, <http://www.voltairenet.org/article188779.html>.

[14] „La France tente d’entraver le déploiement militaire russe en Syrie”, Réseau Voltaire, 6 septembre 2015, <http://www.voltairenet.org/article188616.html>.

[15] „Les États-Unis et Israël débutent la colonisation du Nord de la Syrie”, Réseau Voltaire, 1er novembre 2015, <http://www.voltairenet.org/article189138.html>.

[16] Więcej w: „Le rôle de la famille Erdoğan au sein de Daesh”, Réseau Voltaire, 26 juillet 2015, <http://www.voltairenet.org/article188275.html>.

[17] ISIL zostało pierwotnie utworzony na terenie Iraku w ramach planu, którego celem było ostateczne zdławienie Ruchu Oporu wobec okupacji amerykańskiej. Stany Zjednoczone utworzyły najpierw szereg milicji antyszyickich, w tym Emirat islamski w Iraku (przyszłe Państwo Islamskie), a następnie – szereg ugrupowań antysunnickich. Wkrótce obie strony zapomniały o obecności armii okupacyjnej i zaczęły bić się między sobą.

[18] „Valls: la France engagée contre le terrorisme”, AFP, „Le Figaro”, 11 novembre 2015, <http://www.lefigaro.fr/flash-actu/2015/11/11/97001-20151111FILWWW00076-valls-la-france-engagee-contre-le-terrorisme.php>.

[19] „La grande peur du terrorisme”, Timothée Boutry, Le Parisien-Aujourd’hui en France, 13 novembre 2015, <http://www.leparisien.fr/societe/la-grande-peur-du-terrorisme-13-11-2015-5272279.php>.

[20] „Bernard Cazeneuve présente un plan contre le trafic d’armes”, AFP, 13 novembre 2015,

<http://www.lesechos.fr/politique-societe/societe/021476106687-bernard-cazeneuve-presente-un-plan-contre-le-trafic-darmes-1175041.php>.

[21] Interpelacja dra Patrice'a Pelloux, przewodniczącego Stowarzyszenie Lekarzy Medycyny Ratunkowej Francji (Association des médecins urgentistes de France) na kanale France Info o godzinie 10:26 i w wiadomościach wieczornych kanału France2, 14. listopada 2015. „Comment le Samu s'est préparé aux attentats simultanés de Paris”, Kira Mitrofanoff, Challenges, 15 novembre 2015, <http://www.challenges.fr/france/20151115.CHA1650/comment-le-samu-s-est-prepare-aux-attentats-simultanes-de-paris.html>.

[22] „Discours de Vladimir Poutine à la 70ème Assemblée générale de l'Onu”, Vladimir Poutine, Réseau Voltaire, 28 septembre 2015, <http://www.voltairenet.org/article188884.html>.